

KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI.

O metodzie w śledztwie kryminalnym.

Gdy nam na razie brak jeszcze własnych dzieł naukowych z dziedziny kryminalistyki, musimy korzystać z prac zagranicznych i w ten sposób zacząć budować podwaliny tej nowej — zresztą nietylko w Polsce nowej — dziedziny wiedzy. Dotychczasowy proceder śledczy był sztuką, wykonywaną mniej lub więcej udolnie przez poszczególnych funkcjonariuszy śledczych, gdy tymczasem wiedza ta jest i powinna być nauką.

Zanim powstaną u nas kompletne i zwarte dzieła, zdaje mi się rzeczą konieczną wyszukiwanie w pracach zagranicznych przedewszystkiem możliwie krótkich, praktycznych wskazówek, jak właściwie należy postępować mając do przeprowadzenia jakieś śledztwo. W artykule który poniżej umieszczam, znajduje z pewnością niejedną starszą zwłaszcza funkcjonariusz policji rzeczy dobrze mu znane, stosowane w praktyce, dzięki doświadczeniu, jednak nieskoordynowane — powiedziałbym, nawet może zostające w stanie podświadomym. Dla młodszych policjantów tuszę, że artykuł mój będzie zaoszczędzeniem czasu, podwaliną, na której ich własne dalsze doświadczenie służbowe wyrośnie w potężny gmach ku pożytkowi społeczeństwa.

Artykuł o metodzie w śledztwie kryminalnym jest wyjęty z encyklopedji kryminalistyki, dzieła zawierającego zbiór fachowych prac z dziedziny prawa, medycyny, filozofji i t. d. Tom III tej encyklopedji stanowi dzieło pod tyt. „Policja kryminalna i nauki pomocnicze”. Autorem jest prof. uniwersytecki w Neapolu Dr. A. Niceforo i Dr. H. Lindenau z Berlina, który pracę Nicefora rozwinął i uzupełnił. Encyklopedję wydał Dr. Paweł Langenshard w Gross-Lichterfelde-Ort. Z dzieła tego wyjąłem część dotyczącą metody w śledztwie kryminalnym, dla praktycznego użytku naszej młodej, a już tak znanej, policji państwowej.

* * *

Sposób ujęcia obrazu stanu istotnego na miejscu popełnienia czynu zbrodniczego i działalność kryminalna aż do momentu ujęcia sprawcy jest, jak wiemy, przedmiotem osobnej nauki. Żeby jednak rozwiązać dany problem logicznie, musi urzędnik prowadzący śledztwo, cały zebrany materiał uporządkować, zbadać i połączyć wszystkie poszczególne momenty stworzyć z nich jednolity, przekonujący sędzię obraz. Naprawdę przydatny społeczeństwu sędzia śledczy, czy urzędnik policyjny śledczy musi być obeznany z zasadami logiki, w przeciwnym bowiem razie nie przeprowadzi wystarczającego dla sądu, dowodu winy.

Jaką taktykę należy zastosować w śledztwie? Śledztwo całe można podzielić na trzy części, a mianowicie:

I. Dokładne i sumienne zebranie istotnych podstaw danego zadania.

II. Zbadanie wartości zebranego materiału.

III. Skierowanie uzasadnionych podejrzeń przeciw domniemanemu sprawcy, przesłuchanie go i uzasadnienie obwinienia o popełnienie czynu zbrodniczego (Nr. I tabeli). Zestawiona na końcu tabeli daje szematyczny obraz postępowania.

Zebranie i ujęcie na papier faktów pochodzi z wielu źródeł (Nr. II tabeli). Przedewszystkiem należy natychmiast zbadać jaknajdokładniej (i zanotować na miejscu):

- samo miejsce popełnienia czynu,
- zwłoki (o ile zachodzi wypadek śmierci),
- towarzyszące okoliczności i szczegóły.
- ustalić rodzaj przestępstwa,
- ustalić nazwiska interesowanych osób (przyjaciół, krewni, sąsiedzi, służba i t. p.) a to wedle tabeli II 2 a, b, c.

Punkt a) obejmuje wszystko dotyczące przedmiotowego stanu rzeczy.

Punkt b) zdarzenia i okoliczności zaszłe przed czynem zbrodniczym.

Punkt c) stosunki osobiste zamordowanego

i wszystkich osób, które grały jakąkolwiek rolę w danym dramacie.

W ten sposób postępując uzyskuje się niejako wyrzeźbiony obraz kryminalnego dramatu z całą historją przed popełnieniem zbrodni i z osobami działającymi.

W postępowaniu tem, opartem prawie wyłącznie na zeznaniach świadków, należy zawsze i bezwarunkowo mieć w myśli wyniki naukowych badań co do psychologii świadków i brać ich zeznania pod rozwagę z wielkim krytycyzmem.

Dotąd zwracano uwagę na wykształcenie funkcjonariuszy śledczych, a raczej śledzących, w dziedzinie psychologii kryminalnej i wątpić należy czy znajdują się wogóle obecnie wykształceni w tym kierunku funkcjonariusze. Uczeń francuscy, włoscy, niemieccy i t. d. opracowali w tej dziedzinie ściśle naukowy i oparty na doświadczeniach system psychologii sądowej. U nas zaczerpnąćby można materiały u prof. uniwersyteckiego Dr. L. Wachholza i u lekarza sądowego w Krakowie Dra. Jankowskiego. Obaj ci panowie pracując wspólnie, mają, o ile mi wiadomo, gotowy materiał dla wykładów z dziedziny psychologii kryminalnej dla użytku organów śledczych.

System ten obejmuje psychologję wszystkich osób, biorących udział w danym procesie karnym, zaczawszy od osoby donoszącego, a kończąc na obwinionym. Obejmuje dalej czynność policji kryminalnej, sędziego śledczego i orzekającego, rzeczoznawców i świadków. Szczególnie uwzględnia ten system psychologję świadków i ich zeznań. Badania te *) stwierdziły naukowo, że zeznania świadków nie pokrywają się nigdy z rzeczywistością, wielokrotnie znajdują się w nich luki i nieścisłości. Suma błędów da się oznaczyć procentowo na $\frac{1}{10}$ a pozatem ulega wahaniom zależnie od przedmiotu i warunków (np. rany w głowę zadane) wśród jakich świadek zeznaje, czasu, płci (ciąża, menstruacja) wykształcenia i t. d.

Bardzo często zeznaje świadek niezgodnie z prawdą, a jednak w zupełnie dobrej wierze i szczerze (Np. zeznania w procesie przed sądem doraźnym przec. Piłowi i tow. w Krakowie w maju r. 1920 świadka księdza, bezwarunkowo uczciwego człowieka, który zeznał pod przysięgą rozpoznał w podsądnych sprawców napadu bandyckiego, jakkolwiek inni bandyci dupuścili się czynu. Co więcej, sami podsadni przyznali się do czynu, którego nie popełnili). Szczególnie nie należy przypisywać wielkiej wagi do zeznań świadków dotyczących opinii osoby i oznaczeń barw i kolorów, (istnieją osoby nie wrażliwe na pewne kolory, choć sami o tem nie wiedzą. Funkcjonariuszów kolejowych bada lekarz przed przyjęciem do służby). Zdarza się nawet, że kilku świadków stwierdziło w dobrej wierze zgodność jakiś fakt, a wszyscy się mylili. Ze stanowiska kryminologii mają w tych sprawach wielką wagę: sugestia, iluzja wrodzona, skłonność do przesady u świadka, historyczne kłamstwo, przeczucie, bliźnistwo. Zwrócić należy uwagę i na to, czy zeznający składa swoje oświadczenie sam z dobrej woli, czy też zeznaje w formie odpowiedzi na stawiane mu pytanie przez urzędnika śledczego.

Wielkie zasługi w tym kierunku położył włoski lekarz Dr. Venturi, który jako jeden z pierwszych badaczy zwrócił uwagę z racji badania umysłowego chorych na tę właśnie okoliczność. Badania te wykazały dowodnie że ilekroć osoba przesłuchiwana zeznawała sama z siebie, a nie w formie odpowiedzi na pytania przynajmniej w części zgadzały się jej zeznania z stanem istotnym — zaś przy stawianiu pytań zawsze były odpowiedzi fałszywe. Zaczem jest wskazane, by prowadzący śledztwo pozwolił przesłuchiwaną osobie „wygadać

*) W dziedzinie tej pracowali Claparede, Stern, Gross, A. Roude i in. Stein, Zur Psychologie der Zeugnenaussagen, Beiträge zur Psychologie der Zeugnenaussagen (Lipsk 1903) Dr. Gross Kriminalpsychologie 1905 r.

się” do woli i ograniczył się tylko do robienia notatek (stenografia), a potem dopiero przystąpił do zadawania pytań. Przy okazji zeznań swobodnych można stwierdzić poniekąd charakter zeznającego (jak wyżej) jego np. skłonności do przesadzania i t. p.

(D. c. n.)

O współdziałanie Obywateli w pracy policyjnej.

—o—

Cała niemal prasa zagraniczna, ponisza obecnie nadzwyczaj ważną kwestję, zrodzoną z następstw długoletniej wojny światowej.

Olbrzymi, niepamiętny w dziejach świata krwawy kataklizm, wyrzucił na powierzchnię życia społecznego niebywały procent szumowin, stanowiących przeszkodę do odzyskania przez narody możliwości spokojnej i celowej pracy. We wszystkich prawie państwach Zachodu, już porzucając tereny zajęte przez bolszewizm, rozwinięły się w sposób zastraszający: bandytyzm, krwawe zbrodnie, kradzieże, oszustwa, rabunki i t. p. występki.

Mieszkańcy krajów do niedawna zupełnie uporządkowanych pod względem kultury i moralności społecznej, dzisiaj ciężko odczuwają następstwa rozprzeżenia obyczajów. Dochodzi do tego iż nawet Skandynawja słynąca do niedawna z bardzo szeroko rozwiniętego poczucia zasad humanitarnych, staje niezaradnie wobec pożatowania godnych wyników wojny.

Ludzie o najgorszych instynktach, zaprawieni na wzorach wojny, legalne doświadczenie nabyte wśród maruderów na tyłach armji, stosują w życiu cywilnem.

Pod uciskiem zbrodniarzy jęczą dziś wszystkie niemal dzielnice obszernej Stanów Zjednoczonych. Zbrodnie i występki, rozmnożyły się tam tak dalece, iż zarządy policyjne w Nowym Yorku, Chicago, Milwaukee, Detroit i w in. nie będąc w możności opanowania wzrastających zadań, do dzieła tropienia przestępców, powołały setki współobywateli ochotników, zarówno co do czynienia wspólnie pościgów jak i prowadzenia śledztwa.

Zupełnie podobne objawy spotyka się obecnie w Niemczech, Holandji, Ameryce Południowej itp.

Publiczność tamtejsza doraźnie zrozumiała, iż jedynie ściśle współdziałanie ogółu z policją jest zdolne położyć tamę wyjątkowemu rozprzeczaniu się żywiołów niepożądanych.

W jednym z ostatnich numerów dziennika „Posener Tagblatt” zamieszczono obszerny artykuł w tej sprawie. Redakcja zwraca uwagę na silny napływ do Poznania mętów wszelkiego rodzaju, przeważnie z byłej Kongresówki i Małopolski.

Dawny zabór pruski znalazł się w ciężkim położeniu. Rabunki i kradzieże rozwinęły się tam w sposób poprostu niesłychany. Policja polska wyczerpuje środki rozporządzalne, w celu stawiania przeszkód fałom grabieżcy, lecz i ta instytucja rozporządza środkami ograniczonymi. Nie można wymagać od policji państwowej, zorganizowanej liczebnie na czas stały, przeciętnej, ażeby wystarczała potrzebom czasu wyjątkowego i wyjątkowego rozkładu.

Nie należy zapominać, iż Polskę w czasie najazdu bolszewików ocalała ofiarność ochotników, którzy z żarliwą gotowością w najkrytyczniejszej chwili poparli armję regularną.

Obecnie Rzeczpospolita przeżywa innego rodzaju ofensywę. Armja policyjna osaczona przez najazdy nieprzyjaciół bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców, domaga się poparcia ze strony obywateli. Ci ostatni idąc ręką w rękę z zabiegami funkcjonariuszy policyjnych, niewątpliwie przyczyniają się do natychmiastowego niemal wdrożenia ładu społecznego oraz bezpieczeństwa życia i mienia publicznego.